

HONDA CBR 250R

Wpisany przez Mirosław Wdzięczkowski
środa, 01 czerwca 2011 06:11



Miejski ścigacz

Takiego motocykla jeszcze nie było. Długo szukałem w źródłach by odnaleźć CBR`tę o tej pojemności. Podobno była produkowana dwieście pięćdziesiątka wyłącznie na rynek japoński, poza nią dostępna tylko z prywatnego importu. To zadziwiające, że dopiero teraz powstał ten pojazd, wyraźnie brakowało go w ofercie Hondy. Gdy w zimie przeczytałem o nim po raz pierwszy w informacji prasowej firmy zamarzyła mi się jazda testowa i relacja z nie na naszych łamach.

HONDA CBR 250R

Wpisany przez Mirosław Wdzięczkowski
środa, 01 czerwca 2011 06:11



Honda CBR250R to z założenia motocykl sportowy, z pełnymi owiewkami zwieńczonymi półsferyczną szybą, wąską kierownicą, mocno zgiętymi kolanami i złożoną sylwetką jeźdźcy, na ile mu oczywiście na to wzrost i długość kończyn pozwolą. Krótki i niewysoka karoseria została znakomicie rozplanowana pod względem ergonomii. Pozycja za kierownicą, choć mocno pochylona nie obciąża zbyt nadgarstków. Fakt, że wysocy jeźdźcy nie dadzą rady schować się za szybą tak by nie stanowić dodatkowego oporu powietrza. Wysoko poprowadzony zadupek ma niewielkie siedzenie dla plecaczka, które można zasłonić akcesoryjną pokrywą nadającą motocyklowi w pełni sportowy wygląd. Nie pasuje do niego nowoczesny, „pudełkowy” wydech, spełniający wszystkie normy emisji spalin. Nietypowy w tej klasie, jednocylindrowy silnik kręci do ponad dziesięciu tysięcy obrotów, i osiąga maksymalnie 19,4 kW i 23,8 Nm momentu obrotowego. Mimo wałków równoważących czuć drgania silnika, w pełni chyba nie można tego wyeliminować. Nie jest one jednak uciążliwe, a wręcz nadaje mu indywidualnego charakteru. Dzięki wspomnianemu wyżej wydechowi słychać go jak większą kosiarkę, co jeszcze potęguje uśmiech na twarzy kierowcy.



Wąska, sportowa kierownica ukryta za owiewką zwieńczona jest centrum dowodzenia motocykla z wielkim, analogowym obrotomierzem na szczycie. Pod spodem wielofunkcyjny wyświetlacz z cyfrowym prędkościomierzem, wskaźnikiem temperatury, wskaźnikiem paliwa, przebiegiem globalnym i dwoma przebiegami dziennymi, zegarkiem i... brakującym wskaźnikiem ostatniego biegu. Powyżej, przytwierdzone do owiewek długimi sztycami lusterka wsteczne wyglądają jak mrówcze czułki. Można je precyzyjnie ustawić tak, że widzimy wszystko za sobą, co w szybkiej i dynamicznej jeździe miejskiej ma duże znaczenie dla bezpieczeństwa. Może nad mi również czuwać C-ABS, zintegrowany układ hamulcowy firmy Honda uzupełniony o ABS. Pomimo pojedynczych tarcz, daje sobie znakomicie radę w każdych warunkach. Świetnie zestrojone zawieszenie i jak zwykle w Hondach precyzyjna skrzynia biegów z pięcioma przełoženiami dopełnia komfortu jazdy i prowadzenia motocykla.



Po uruchomieniu czujemy delikatne vibracje i przyjemny terkot zadowolonego z pracy motorka. Żeby ruszyć spod świateł jako pierwszy trzeba mocno odkręcić manetkę i nie ma co się mierzyć z sąsiadem obok, który startuje nawet off-roadową sześćsetką. W końcu to tylko dwieście pięćdziesiąt ccm pojemności... Ale i tak wszystkie katamarany zostawiamy w tyle, chyba że

HONDA CBR 250R

Wpisany przez Mirosław Wdzięczkowski
środa, 01 czerwca 2011 06:11

trafi się łodzianin w starej beemce trójce z nadmiarem testosteronu. Pokonywanie zakrętów lub szykan (mam taką fajną koło domu) to czysta przyjemność, motorek kładzie się chętnie i równie chętnie na końcu prostuje. Przy jeździe na wprost nie ma śladu shimmy mimo sportowego przedniego zawieszenia i braku amortyzatora skrętu. Obiecywane przez producenta 190 km/h zapewne możliwe jest do osiągnięcia przez niewysokiego, szczupłego kierowcę, może przez amazonkę... Przy mojej masie i wymiarach udało mi się osiągnąć jedynie 8 tysięcy obrotów i... dalej nie chciały już rosnąć, choć manetka odkręcona na maksa. Ze względu na, w sumie niewielką moc motocykla czasami trzeba się nawahlować biegami by dynamicznie wykonać niektóre manewry.



W korkach CBR`ka sprawuje się znakomicie. Wąska, krótka i niesamowicie zwrotna może przeciskać się sprawnie zarówno wzdłuż gotujących się samochodów, jak między nimi. Można by nawet było bez podpórki jeździć w kółko wokół stojących w korkach aut. Trzeba jednak uważać na lusterka. Są umieszczone na typowej wysokości dla osobówek, a ich kierowcy zirytowani faktem, że muszą stać, a wy jedziecie, nawet drobne otarcie się lusterkami mogą odczytać za plamę na honorze , którą tylko krew zmyje. Nawet drobna scysja nie powinna nam jednak zepsuć humoru, w końcu to on się kisi w puszcę, a my jedziemy.

HONDA CBR 250R

Wpisany przez Mirosław Wdzięczkowski
środa, 01 czerwca 2011 06:11



Tekst i zdjęcia Piotr „Pete” Antoszewski